

Łódź

CENA NUMERU
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 4 zł
Dla robotników 4 zł
Odnosz. do domu 30 gr.
Z zestawem poczt. 6 zł
Poza Łodzią egz. 17 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-21

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—
Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1932 r.

PRĄD

Piątek 11-go marca

№ 71

Zamach na posła Witosą?

Posel BBWR, redaktor „Gospodarza Polskiego” p. Feliks Gwiżdż, otrzymał od jednego z górali ze wsi Spytkowo na Podhalu niakiego Sałucha pod Rabą Wyżnią tajemniczy list, zawierający plan zglądzenia posła Witosy. Autor listu ofiarował się zorganizować zamach i zglądzić b. premiera przez otrucie. Trucizna miała być podana w butelce z miodem.

Spiskowiec motywował swój projekt w ten sposób, iż lepiej jest, aby zginął jeden człowiek, niżby miał doprowadzić do klęski ogólnej. Wyrażał chęć dokonania zamachu osobiście najzupełniej bezinteresownie i bez żadnych współników. Dowodził, że zna sposób przyrządzania trucizny, którą osobiście ofiaruje prezesowi Stronnictwa Ludowego.

Niezwykły ten list Sałuchy adresat skierował do sekretariatu BBWR. w województwie krakowskim. Ze swej strony sekretariat zawiadomił o planowanym zamachu władze w Krakowie a szef wydziału bezpieczeństwa p. Rogowski, wszczął natychmiastowe dochodzenie.

Korzystając z pobytu posła Witosy w Krakowie, naczelnik Rogowski zawiadomił go o treści listu oraz o przebiegu śledztwa. Jednocześnie przestrzegł posła Witosy przed przyjmowaniem podejrzanych podarunków.

Prezes Witos podziękowawszy naczelnikowi Rogowskiemu, oświadczył, że w razie potrzeby przyłączy się do skargi prokuratorskiej.

Redaktor Gwiżdż potwierdza

Aby znaleźć potwierdzenie tak niezwyklej wiadomości, zwróciliśmy się z zapytaniem do red. Feliksa Gwiżdża, który obecnie bawi w Warszawie.

— Owszem, wszystko to jest prawda — oświadczył redaktor Gwiżdż. — jedynie muszę sprostować pogłoski jakoby miał osobiście wręczyć list władzom bezpieczeństwa w Krakowie. O planowanym zamachu nie zawiadomiałem policji, lecz odesłałem ów list do wojewódzkiego sekretariatu BBWR w Krakowie. Autora pisma nie znam i nigdy nie miałem z nim do czynienia.

Sałucha potwierdza swe zamiary
Jak się dowiadujemy. Sałucha badany potwierdził swe zamiary. oświadczając, że

„Witos chce zrobić ruch na wiosnę” i że nie można do tego dopuścić.

Sprawa znajduje się u prokuratora.

Przed pogrzebem Brianda

Paryż 10 marca

Nad otwartym grobem Brianda życie polityczne jakoby uległo zawieszeniu.

Zwolnione tempo obrad genewskich wskazuje że Liga Narodów boleśnie odczuwa śmierć Brianda.

Delegacja ze wszystkich zakątków Francji prawie ze wszystkich stron Francji prawie ze wszystkich stolic Europy jak również Genewy i niezliczonych stowarzyszeń pokojowych wybierają się do Paryża na Pogrzeb.

Narazie prasa kreśli w dalszym ciągu portret moralny i polityczny zgasłego meża stanui stwierdzić należy z całą obiektywnością że każdy nowy szczegół obrazu wzmacnia tyl

ko zajęty charakter Brianda i obrzymie wagi jego wrodzonej inteligencji.

Liczni autorzy przeprowadzają paralele między Briandem a Clemenceau w duchu u wypuklenia kontrastów jnni przeciwnie w celu znalezienia syntezy łączącej obu tych geniuszów rasy francuskiej.

Nie ulega kwestyj że obydwaj wykazali jednakową energię pierwszy w walce o prawo i pokromienie barbarzyństwa drugi w wysiłku o przebaczenie i pogodzenie.

Briand niewątpliwie spocznie w Panteonie obok tylu niezrównanych wodzów narodu.

W dniu pogrzebu na znak żałoby parlament będzie nieczynny.

CISZA PRZED BURZĄ

Cisza przed burzą. — Nowe posilki japońskie.. — Niema mowy o pokoju

Moskwa, 10 marca

Przewodniczący komisji zagranicznej przy rządzie nankińskim, Czang-Tso-Lin miał oświadczyć, że Chiny nie zgodzą się nigdy na wzięcie udziału w konferencji dla uregulowania konfliktu japońsko-chińskiego, dopóki wojska japońskie pozostawać będą na terytorjum chińskim. Głównodowodzący wojska ni japońskimi na odcinku szanghajskim, jen Szirokawa, oświadczył natomiast w wywiadzie prasowym, że nie może być nawet mowy o cofnięciu wojsk japońskich z pod Szanghaju. Ewakuowanie oddziałów japońskich mogłoby zdaniem Chin nastąpić tylko w wypadku, gdyby mocarstwa podtrzymały żądania chińskie.

Paryż 10 marca

Pertinax telefonuje z Genewy, że w sprawie zatargu chińsko-japońskiego nastąpiła całkowita cisza. Zachodzi obawa, aby wojna nie rozpętała się na nowo. Jedyнным ratunkiem przed wznowieniem wojny jest, aby Stany Zjednoczone, Anglja, Francja i Włochy doszły do porozumienia z Japonią

w sprawie wyeliminowania i obrony strefy neutralnej. Wymiana poglądów jest już na wiazana między Tokio a zainteresowanemi państwami, lecz ani Londyn ani Waszyngton nie zdają się być skłonne do wzięcia na siebie odpowiedzialności, jeżeli sytuacja ta nie zmieni się. Japonja siłą rzeczy zmuszona będzie złożyć w pobliżu Szanghaju coś w rodzaju wzmocnionego obozu a wszystko, co będzie czynić Genewa, nie osiągnie żadnego rezultatu.

Paryż 10 marca

14-ta dywizja japońska, która wylądowała w ostatnich dniach i zajęła odcinek frontu przed Szanghajem, składa się z 2 brygad piechoty i jednego pułku kawalerji i pułku artylerji i 1 bataljonu saperów.

w razie przeziębienia, kataru, zapalenia gardzieli przy bólach nerwowych i łamaniu w kościach, należy dbać o codzienne regularne wypróżnienie i w tym celu używać półszklanki naturalnej wody gorkiej „Fraciszko Józefa”. Żądać w aptekach i drogeriach.

POGŁOSKI O ZMIANACH W RZĄDZIE

W kołach politycznych od dłuższego czasu krążyły pogłoski o zamierzonej zaraz po zakończeniu sesji budżetowej Sejmowej rekonstrukcji gabinetu. Mówiło się o ustąpieniu z premierostwa p. Prystora i objęciu premierostwa przez min. Pierackiego, przyczem wicepremierem miałby zostać p. Matuszewski.

Mowa premiera Prystora, wygłoszona wczoraj w Sejmie, swym tonem niczem nie przypominała lądziego śpiewu. Stało się więc wiadome, że p. Prystor trzyma się mocno i nie należy się spodziewać jego ustąpienia z rządu. Pozostanie on nadal

Natomiast nabrały na sile pogłoski o rekonstrukcji gabinetu nie obejmującej osoby premiera. Rekonstrukcja ta miałaby nastąpić z końcem marca lub w pierwszych dniach kwietnia. W dalszym ciągu ma być aktualna kandydatura p. Matuszewskiego na wicepremierem. P. Matuszewski miałby się zająć w rządzie całokształtem spraw gospodarczych podczas gdy premier Prystor pozostawiłby sobie kierownictwo sprawami ogólnymi.

W parze z objęciem wicepremierostwa przez p. Matuszewskiego nastąpiłyby zmiany w Ministerstwie Skarbu. Dotychczasowy minister skarbu p. Jan Piłsudski wysuwany jest na stanowisko min. sprawiedliwości na miejsce p. Michałowskiego. Skarb objąłby w takim wypadku wiceminister prof. Zawadzki.

Mówi się również o zmianach w innych resortach. Tak więc ustąpiłby miłośnik robót publicznych Norwid Neugebauer minister pracy i opieki społecznej Hubicki i mini-

ster rolnictwem Jana Polczyński. Co do ministertwa rolnictwa, to wysoce jest prawdopodobne połączenie jego z ministerstwem reform rolnych na którego czele stoi minister Kozłowski.

Równocześnie krąży w kołach politycznych wiadomości, że zaraz po uchwaleniu pełnomocnictw dla Prezydenta sesja budżetowa w Sejmie będzie zamknięta. Po rekonstrukcji gabinetu zwołanoby Sejm na wiosnę w drugiej połowie maja, na krótką sesję dla zmiany ordynacji wyborczej.

Z chwilą uchwalenia nowej ordynacji rozwołanoby Sejm i rozpisano wybory na sierpień. Chodzi o to, by w nowym Sejmie zapewnić sanacji dwie trzecie głosów koniecznych dla zmiany konstytucji.

Konstytucja miałaby być zmieniona przed upływem kadencji obecnego Prezydenta tak, żeby marsz. Piłsudski mógł objąć stanowisko naczelnika państwa z nowymi kompetencjami

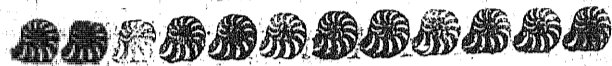


Tabela wygranych loterii państwowej

20000 zł na Nr. 134539
po 5000 zł na Nry 13410 17437 78724

111678
po 3000 zł na Nry 2413 4112 12663 24916
30004 49038 64223 90401 97739 129962 154215
po 2000 zł. na Nry 85 18983 32366 35886
50123 53558 56621 61209 61942 62841 64428
83293 84977 85979 93013 10160 113167 126805
135135 141174 148652 153959 154921

po 1000 zł na Nry 5981 9394 11506 13103
22092 24677 24683 36940 52687 52973 55763
59195 59448 60343 65745 66421 68119 71344
72912 84504 88127 97968 102812 104719 105730
107049 107949 116531 116748 122316 132270
132745 138019 139408 151712 151835 159259
159299.

po 500 zł. na Nry 19000 2419 2741 2987
3466 3683 4269 5748 5788 8136 7718 8875
112047 12038 12139 12272 14876 15193 15112
15258 16817 17346 17821 18420 18925 20026
20780 22179 23039 23845 23806 24140 24266
25738 27442 27869 30316 30610 32268 33167
33239 33251 33430 33605 34100 35081 36483
36626 37493 37918 38419 38733 40361
42297 42223 43677 44226 44674 45269 46757
47065 48520 48821 48819 49112 49363 51562
52009 52113 54507 54563 56695 57542 57612
57778 59216 61384 62025 63044 64491 65318
66621 66786 68025 68317 71121 71396 7181
71842 72322 72465 73222 74175 74954 75961
76504 77493 78765 79189 79757 81662 83528
84245 84768 84946 84993 85904 86856 87591
91396 91445 93158 95933 97292 97973 98405
98465 98681 101937 105114 106182 107865
108602 112747 114576 115361 115955 116203
116460 117712 148035 118150 118886 119424
119475 120247 120691 120869 121286 121789
121731 12341 123450 124529 125991 126824
128380 128735 128885 129459 130812 130998
131918 131993 132130 133601 133877 134304
134596 134948 135348 138853 138806 139311
140174 141510 142381 132579 142643 143408
143525 143895 145003 145337 146377 149542
150794 153343 155076 154341 154543 155559
155921 156812 158439 158605 159406

Walki w Chinach trwają nadal

Paryż, 10. 3.

Głównodowodzący wojskami japońskimi w Szanghaju gen. Szirokawa udzielił specjalnemu korespondentowi "Petit Parisien" wywiadu w którym stwierdził że wojna chińska japońska powinna być uważana za zakończoną.

Głos mają obecnie dyplomaci. Na froncie panuje zupełny spokój i tylko w niektórych punktach odbywają się utarczki patroli. Pozycje obu stron walczących są oddalone od siebie o kilkanaście kilometrów w niektórych miejscach w innych zaś tak zbliżone, że żołnierze mogą się wzajemnie obrzucać kamieniami.

Gen. Szirokawa chwalił wzorową postawę i waleczność 19 armii chińskiej którą nazywał najlepszą w całym Chinach. Pozycje urzędzone przez Chińczyków odpowiadają ostatnim wymogom techniki. Następnie generał oświadczył że nie wierzy w możliwość wznowienia ofensywy przez Chińczyków. O wiele bardziej prawdopodobny jest wybuch wojny domowej, w której Japończycy ograniczą się do roli zwykłych widzów.

Mimo tego oświadczenia walki trwają w dalszym ciągu. Japończycy kontynuują marsz na Nankin.

WIELKI SPISEK W JAPONJI

Londyn, 10. 3.

Dzisiejszy Times drukuje rewelacje na desłane przez korespondenta z Tokio, a do tyżące ostatnich zamachów politycznych w Japonii.

Według korespondenta władze japońskie wpadły na trop tajnej organizacji fanatyków religijnych, występujących pod nazwą Związku Śmierci. Dziełem tej organizacji były ostatnie zamachy m. in. zabójstwo b. ministra skarbu Inuyę, oraz barona Takumy.

Organizacja składa się z młodych i nie doświadczonych ludzi działających rzekomo w imię nowej religii którą propagował pewien kapłan buddyjski wspólnie z lotnikiem woj-

skowym. Założyciele sekty zawarli znajomość podczas konferencji w Londynie, i po stwierdzeniu wspólnoty przekonań, postanowili stworzyć organizację terrorystyczną. Lotnik zginął w czasie walk pod Szanghajem w dniu 5 ub. miesiąca a kapłan buddyjski ukrywa się jako by w Tokio.

Rewelacje o istnieniu zbrodniczej sekty dostarczył władzom państwowym jeden z jej członków niejaki Kurosowa. Otrzymane informacje umożliwiły dokonanie aresztowań. Ujęci członkowie organizacji przyznali się pod czas przesłuchania do szeregu nowych zamachów, planowanych w Tokio i na prowincji

4-ty SENSACYJNE PROCESY

Kwiecień będzie miesiącem wielkich procesów w różnych miastach Polski. Rozpocznie się on procesem Gergonowej w Lwowie. W Krakowie odbędzie się proces Ciunkiewiczowej, oskarżonej o oszustwo asekuracyjne. W arszawa będzie miała aż dwa wielkie procesy, a to hrabianki Korybut - Woronieckiej, oskarżonej o zabójstwo przemysłowca s.p. Boya, i Zacharjasza Dorożyńskiego, mordercy artystki teatryku „Ananas”, Idy Korczyńskiej. Proces Dorożyńskiego budzi wielkie zainteresowanie w stolicy. Przyczyna zabójstwa była zazdrość. Dorożyński, człowiek wykołejony, zaprzyjaźnił się z Korczyńską i nadużywał jej finansowo. Korczyńska starała się uwolnić od natrętnego młodzieńca. Do krwawej sceny doszło w garderobie artystki, gdzie Dorożyński wtarażnął z rewolwerem. Po dokonaniu za-

bójstwa Dorożyński zamierzał popełnić samobójstwo, lecz broń zacięła się. Oskarżony przebywa w więzieniu.

GENJUSZ.

— Grono uczonych zamierza teraz zająć się zadaniem istoty geniuszu. Jak ci się zda, czy znajdują odpowiednie objekty do swych studiów?

— A jakże. Niech zbadają pierwszego lepszego obywatela, który jeszcze żyje przy dzisiejszych zarobkach i podatkach.

Bohaterstwo poświęcenia

Agencja Fides donosi o niezwykłym bohaterstwie i poświęceniu s. Marii Irmy ze Zgromadzenia ss. Misjonerek Najsw. Panny, która od kilku lat prowadziła szkołę w Faletur (Nowa Kaledonia), zajmując się jednocześnie chorymi, których odwiedzała w ich ledźnych lepiankach. Przy takiej pracy zarażała się wrzeczcie tradem.

Lekarze stwierdzają, że w Nowej Kaledonii istnieje 860 zarażonych tą straszną chorobą, t. j. że na stu mieszkańców przypada mniej więcej trzech chorych. W niektórych miejscach tego kraju odsetek trędowatych do-

Marsz. Piłsudski o rządach absolutnych

Ostatnia sesja sejmowa była pod jednym względem nowością: zasypano ją falką lawiną ustaw, że posłowie nie mieli wcale czasu za- znajomić się dokładnie z ich treścią. Klub sa- nacyjny uchwalał je wszystkie w błyskawicz- nem tempie „na rozkaz”. Niektóre projekty zostały załatwione w przeciągu 2—4 dni.

Większa część ustaw spadała na posłów nagle np. ustawa o szkolnictwie, o samorzą- dzie, o zgromadzeniach itd. Skracano dysku- sję i nie dopuszczano do obrad szczegóło- wych, gruntownych. Zlekceważono opinie czynników zawodowych i zainteresowanych, Pominięto np. całkowicie przestrogi Uniwer- sytetów przy ustawie szkolnej.

Teraz chce się uchwalić dla Prezydenta Rzeczypospolitej szerokie pełnomocnictwa — Jakto? Więc sanacyjna większość w Sejmie już nie posiada wiary w siebie? Więc rzeka się osobistej pracy ustawodawczej, a przerzu- ca ją na barki Prezydenta i jego pomocni- ków?

Nie! Inne przyczyny wywołały pomysł uchwalenia pełnomocnictw. Wewnątrz klubu Be-Be zarysowały się już głębokie przeciwień- stwa. Gdyby posłowie sanacyjni byli zmusze- ni do gruntowniejszego zastanawiania się nad ustawami, które na rozkaz mają uchwalać — toby się okazało, że wytwarzają się między nimi coraz większe różnice. Dochodziło już przecież do publicznych sporów na trybunie sejmowej, na której jedni członkowie klubu Be-Be występowali przeciwko innym. A im dalej w las, tem więcej drzew...

Uchwalenie pełnomocnictw — pisze „Sło- wo Pomorskie” — uwalnia posłów sanacyj- nych od bezpośredniej odpowiedzialności, a zarazem zapobiega ujawnianiu się przeci- wieństw między nimi. Niezadowolonym moż- na będzie przeciwstawić autorytet Prezyden- ta, podpisującego dekrety.

Zamknięcie Sejmu będzie miało także inny skutek: zamilknie opozycja, która nie bę- dzie mogła krytykować błędów rządu z trybu- ny sejmowej, ani też potępiać jego ustawa- wych projektów, czekających na zatwierdze- nie poselskie. Najłatwiej bowiem jest wyda- wać... dekrety. Wychodzą one nagle, bez kry- tyki, bez dyskusji.

Gdy się nad temi zagadnieniami nieco poważniej zastanowimy, to może przypomni- nam się pogląd min. Józefa Piłsudskiego, wy- powiedziany w r. 1898 o rządach absolutnych kiedy to roztrząsał krytycznie treść tajnego „Memorjału księcia Imeretyńskiego”. Wów- czas pisał J. Piłsudski (patrz: „Pisma”, tom I str. 377):

— „Cechą każdego rządu absolutnego jest usunięcie wszelkiej kontroli społeczeń- stwa nad czynnością ustawodawczą. Stąd, jako naturalny skutek, wynika i osłonięcie grubą powłoką tajemnicy wszystkich kro- ków przygotowawczych, połączonych z pra- wodawstwem..

Sprawozdania z czynności urzędników, projekty reform i wnioski prawne, obrady ciał prawodawczych — wszystko to najczę- ściej skryte jest ukryte od oka ludzi, do kasty urzędniczej nie należących.

Dopiero gotowe już prawo, ukuta w

blur... ustawa staje się niejako własnością ogółu.. w tym celu jedynie, by poddani wiedzieli, do czego się stosować, przed- czym się ugiąć mają.

Naturalnie, stan taki, wyznaczający spo- łeczeństwu rolę pokornych owiec, nie wie- dzących, a nawet nie starających się do- wiedzieć, dokąd je pastuch pędzi, spotkać się musi z reakcją ze strony tej... części społeczeństwa, która z tak bierną rolą po- godzić się nie chce“.

J. Piłsudski uważał za całkiem natural- ną dążność, gdy obywatele domagali się „roz- wiania mgły tajemniczej, otaczającej prawo- dawczą działalność rządu”. Takie poglądy

wyglądał kiedyś człowiek, będący dziełem główną osobą systemu sanacyjnego.

A jak jest właściwie w teraźniejszej Pol- sce? Przecież „tajemnicza mgła” otacza coraz grubszą powłoką nie tylko działalność prawo- dawczą rządu, lecz wogóle całą gospodarkę i politykę! A dzieje się to w chwili, gdy w innych państwach narody wiedzą o tem do- kładnie, co robi rząd i jakie ma zamiary na przyszłość. Czy w Polsce ma być inaczej? — Na co są potrzebne sanacji „pełnomocnict- wa”? Czy klub Be-Be stracił już całkowicie wiarę w siebie?

RESZTKI TOWARÓW LEONHARDTA z FABRYKI

na garnitury, kostjomy, płaszcze, i ubranka dziecięce — sprzedaje

EDMUND WASILEWSKI

Piotrkowska 152.

Szary człowiek w dobie kryzysu

„Kurjer Lwowski” помещаа наступяją- cy charakterystyczny list.

Przysłuchując się audycjom radiowym na temat stosunków gospodarczych, ma się wrażenie, że „sanacja” albo nie ma pojęcia o bezdennym kryzysie, albo też rozmyślnie przekreśla nagie fakta, tuszuje prawdę przed opinią publiczną. Prelegenci bowiem twier- dzą, że szara bezimienna masa potrafi wszy- stko wytrzymać, a za wzór stawiają wojnę, w której ginie szary, bezimienny człowiek i takową wygrywa, że ta masa żywi kraj, bu- duje gmachy, koleje itd. potrafi przeto znieść choćby niewiedzieć jakie cięsy. To ostatnie ma być zachętą do... wytrwania i przetrzyma- nia obecnego kryzysu, ale nie mówią o tem, kto to zło na Polskę sprowadził.

W odczytach skarżą się sanacyjni gada- cze radiowi na niektóre pisma opozycyjne krytykujące gospodarkę sanacyjną, że pisma te dużo narzekają a żadne z nich nie da ani rady, ani wskazówki jakby złemu zaradzić i to zło zażegnac.

Na pocieszenie twierdzą, że w bankach polskich jest nadmiar pieniędzy, których jed- nakowoż nie puszcza się w obieg z powodu braku zaufania do swego społeczeństwa.

Zapominają panowie prelegenci, że my obecnie nie przeżywamy kryzysu, kryzys we- dle mego zdania jest skończony, w obecnej bowiem dobie przeszliśmy już do nędzy i to olbrzymiej w swoich rozmiarach, nędzy, któ- rej końca nie widać. Nędza ta przesładuje każdą jednostkę bez względu na stan i po- chodzenie, tak na wsi jak i w mieście.

Na wsi chłop bosi: Jedna para butów na całą rodzinę złożoną nieraz z siedmioro- dusz, egzekutorzy gnębią go za podatki grun- towe, drożowe, dochodowe, asekuracie, szkol-

ne, protesty wekslowe, odsetki i kary za zwło- ki itd., w mieście setki warsztatów pracy zam- kniętych, tysiące bezrobotnych, głodnych, bez- dachu nad głową, a zima i to sroga gnębi.

Jeżeli szara, bezimienna masa bije się na wojnie, to jej wodzowie starają się o to, by ona miała jedzenie, ubranie, by miała choćby zaspokojenie najniezbędniejszych po- trzeb tak materialnych jak i moralnych, a wreszcie podczas wojny ta szara masa wierzy w zwycięstwo i spodziewa się końca wojny natomiast u nas końca kryzysu, względnie nę- dzy nie widać.

A tu „sanacja” żąda od szarej masy za- ufania, rad i wskazówek dla zażegnania nę- dzy. No dobrze, mają radę:

Niechże prelegenci sanacyjni, zamiast u- jadać na opozycję, zamiast pocieszać opinię publiczną, że u nas wprawdzie jest zło, ale w innych krajach jest jeszcze gorzej — niech zniosą armję młodych emerytów, niech spra- wia, by nie rozbijano się luksusowemi samo- chodami, niech zniżą podatki i świadczenia społeczne, niech wstrzymają egzekucje, niech z banków puszcza w obieg kapitały na do- godnych warunkach, niech zrównają ceny produktów rolnych z cenami wyrobów prze- mysłowych a zwłaszcza monopolowych, a wówczas będzie nadzieja, że kryzys się prze- trwa i przetrzyma.

A na koniec: Tak długo, póki dziesięciu egzekutorów naraz będzie siedzieć na karku podatnik i gnębić go karami i odsetkami, tak długo, póki za jedną gęś (porównanie) można kupić zaledwie 15 pudełek zapalek, 2 i pół litra nafty, 4 kg. soli, 1 i pół paczki lichego tytoniu, itd., tak długo niema mowy o zlikwi- dowaniu kryzysu.

Panowie sanatorzy, zbawcy ludu macie- głos.
Tomasz Konarski,

Szczyt biurokracji

Pewien lekarz został zaalarmowany, że w jego mieszkaniu odbywa się licytacja fortepiano za... trzydzieści sześć złotych, bo... pan Biurokracy zapomniał odnotować, że lekarz zapłacił Kasie Chorych za służącą, którą, na wiase mówiąc, w razie choroby sam leczy.

Takie sprawy nikogo nie dziwią.

Teraz znów jeden z czytelników naszego pisma, bardzo znany adwokat, opowiedział nam następującą historję:

Zatelefonował do Zegrza, ponieważ osoby, do której dzwonił nie było, jak się o tem dowiedział z depešy, więc poprosił „między miastem” o skr. ślenie rozmowy.

Takie skreślenie kosztuje 12 groszy.

Adwokat dostaje list polecony, z którego dowiaduje się, że w razie nieuiszczenia sumy groszy dwunastu w przeciągu tygodnia, komunikacja zostanie przerwana, a należność wyegzekwowana „drogą administracyjną”.

A dalej, i to już zakrawa na kpiny:

„Częściowa wpłata nie będzie uwzględniona i uznana za pokrycie rachunku”.

Częściowa spłata czego? — dwunastu groszy?

A teraz adwokat musi iść do PKO, wypełnić blankiet i wpłacić sumę groszy dwunastu, PKO, musi to zaksięgować, telefony między dzymistowę, znów księgują i listem poleconym przysyłają kwit.

Więc dla dwunastu groszy papier, praca i dwa listy polecone. Innymi słowy czysta strata.

A gdyby tak zostawić owe 12 groszy na koncie i poczekać na inne rozmowy, aby wtedy przysłać rachunek, z zaznaczeniem, że częściowa wpłata nie będzie uwzględniona, czyby to nie było rozsądniej?

Niestety, Biurokracy jest bezmyślny. Wiemien dwanaście groszy — pisz list polecony, ale ile skarb traci na tej wpłacie, ile czasu kilku ludzi zmarnuje, to pana Biurokracego nie obchodzi.

X X X

Niejaka p. J. A. Uklejska wniosła w roku 1920 podanie do ministerstwa skarbu w sprawie emerytury.

Dnia 5 lutego 1932 r. min. skarbu wyśtosowało do niej pismo treści następującej:

— „Warszawa, dn. 5. 2. 1932 r.

Ministerstwo skarbu

Nr. D. VIII. 118 (2) Em./32.

Do Pani Julji Apolonji Uklejskiej

w Warszawie, Marszałkowska 9.

W związku z kwestjonariuszem, złożonym w roku 1920 do głównego urzędu likwidacyjnego w sprawie należności z tytułu emerytur i wkładów emerytalnych kolejowych, ministerstwo skarbu komunikuje, że należy dodatkowo nadesłać o ile Pani i dzieci nie pobierają emerytury:

- 1) dowód obywatelstwa polskiego Pani i dzieci,
- 2) akty urodzenia dzieci,
- 3) akt ślubu,
- 4) dokument stwierdzający wysokość wkładów.

Za naczelniką wydziału: (—) Z. Dziewanowski, radca ministerjalny. —

Niestety, interesantka nie mogła przedłożyć dokumentów, gdyż przed kilku laty zmarła

X X X

Gazety, które krytykują tego rodzaju stosunki — są nazwane antypaństwowymi i są przedmiotem licznych konfiskat i kar

TAKSA

— Marylko, ten twój brat wszystko widział. Gotów powiedzieć rodzicom. Może mu coś dać, żeby milczał?

— Daj mu 5 złotych.

— Wystarczy?

— Tak zwykle bierze.

Porwanie przez nieznaną bandę dziecka płk. Lindbergha, które wywołało w Stanach Zjednoczonych takie wrażenie, jest tylko ostatniem dzwonem w długim łańcuchu przestępstw tego rodzaju, których klasyczną ojczyzną jest Ameryka. Gdy w Chinach np. kwitnie przemyśl uprowadzania bogatych jednostek, w Stanach Zjednoczonych specjalnym zamięwaniem cieszy się kunszt porwania dzieci zamożnych rodziców. Wypadki te zdarzają się w Ameryce o wiele częściej, niż się przypuszcza, gdyż przeważnie rodzice składają zadany okup i nie zawiadamiają wcale o fakcie porwania policji, bojąc się o życie dziecka. Jest nawet pewna przeciętna taksa, wynosi ona 10 tys. dolarów za wydatnie z powrotem dziecka rodzicom.

Ostrzegawczym wypadkiem tego rodzaju było porwanie kilka lat temu 13-letniego syna milionerów chicagowskich, którego bandyci udusili, ponieważ rodzice zwrócili się o pomoc do policji.

Kult, jaki żywią Amerykanie dla milionerów „baby's”, spadkobierców wielkiej fortuny, ściągnął uwagę bandytów na tę „złotą żyłę”. Poczęto ją eksploatować już od dość dawna. Tak więc dwadzieścia lat temu ogólną uwagę w Stanach zwracał na siebie spadkobierca fortuny Brownów, „10 milionowe baby” — John Nikolas Brown. Rodzice drżeli o bezpieczeństwo dziecka, które było pilnowane przez detektywów — nie opuszczają-

cych go ani chwili. Nawet ogród, w którym spędzał czas z piastunką, otoczony był drutem kolczastym i stróżowany przez kilku wywiadowców. A tymczasem rodzice otrzymywali iagle listy z pogroźkami uprowadzenia i żądaniem złożenia okupu. Setki tysięcy dolarów wpłynęły w ten sposób do kieszeni szantarystów dopóki policji nie udało się wpaść na ich trop i zaarrestować całą bandę.

Jeszcze lepiej pilnowany był mały MeLean t. zw. „100 milionowe baby”, Strzegł go cała armja dedektywów, a na spacer wywożono dziecko w stalowym pancernym wózku. Wypadkiem, który wywołał swego czasu równie silne wrażenie, jak obecnie porwanie małego Lindbergha, było uprowadzenie w roku 1907 mełego Horacego Marwin'a. Czteroletni chłopiec znikł nagle z ogrodu przy willi rodziców. Prezydent Roosevelt zalecił wówczas wywiesić fotografie chłopca we wszystkich urzędach państwowych, pocztowych, telegraficznych. C całą policję Stanów i wszystkie biura dedektywów postawiono na nogi. Wreszcie odnaleziono zwłoki chłopca w stawie, nie daleko od willi rodziców.

Historja wyczynów bandytów amerykańskich w dziedzinie porwania dzieci jest długa i obfitująca w niesamowite wydarzenia, przęścigające frazją i okrucieństwem wszystko, co wyszło z pod pióra Wallace'a.

Władca Chicago w więzieniu

Al Capone król bandytów i szmuglerów chicagowskich siedzi w więzieniu. Choć zamknięty kratami nie przestaje Al dbać o reklamę: ofiarował 10000 dolarów jako nagrodę za odszukanie sunka Lindbergha.

Groteska w pojęciu europejskiem! Szef bandytów występuje przeciw bandytom i ofiaruje nagrodę policji za wykrycie sprawców porwania.

W Ameryce Capone wywołał jednak dobre wrażenie.

Al Capone siedzi w więzieniu wzorowym Cook Country w Chicago, nie zbywa mu na niczem w celi więziennej, obiady otrzymuje z domu, do pracy przymusowej nikt nie za pędza, tyle tylko że musi wstać o szóstej rano. Zażywa dowoli spaceru na korytarzu więziennym oraz w sali ogólnej gdzie od czasu do czasu gra w karty z partnerami z innych cel.

Stały jego krawiec dostarcza Al'owi co pewnem czasie nowego ubrania na jedwabiu wykonanego wg ostatniego modelu

Więzienie Cook Country oblegane jest przez reporterów, którzy zjeżdżają tu ze wszystkich krańców Stanów, w nadziei, że uda się im uzyskać wywiad z królem gangsterów.

Początkowo Al Capone nie odmawiał nikomu i udzielał najrozmaitszych informacji o sobie prasie amerykańskiej. Później jednak idąc za radą swego adwokata znanego asa sądowego Aheña zmienił taktykę i czos częściej odprawia reporterów z niczem

Capone skazany został na 11 lat więzienia, za podanie fałszywej cyfry dochodów u rzędnikowi skarbowemu.

Adwokat spodziewa się jednak, że zdoła przeprowadzić dowód niewinności swego klienta przed sądem najwyższym, przeto doradza mu wstrzemięźliwość o operowaniu reklamą prasową.

Tymczasem gdy Capone siedzi za kratami dzieje się w Chicago rzeczy, których wymowa zaczyna działać na korzyść unieruchomionego króla świata podziemnego

W Chicago utworzył się swego czasu komitet tajny „sześciu” (multimilionerów), który nie szczędził ani wysiłków ani pieniędzy aby wytępić bandytyzm wykryć i oddać w ręce policji przestępców, operujących we dnia-

i w nocy rewolwerem i nożem

Dopóki Al Capone był na wolności, komitet sześciu mógł się pochwalić często sukcesami, gdyż Capone szedł mu na rękę i pomagał w tępieniu band, konkurujących z jego bandą

Od czasu uwięzienia króla gangsterów, Chicago stało się znowu widownią krwawych zamachów i zbrodni które mnożą się z dnia na dzień

Fakt ten naprowadził różne sfery i ludzi w Chicago na myśl czy nie byłoby lepiej dla bezpieczeństwa miasta wypuścić Al Capone z więzienia i pozwolić mu działać, skoro policja i detektywi prywatni nie mogą sobie dać rady ze światem przestępców. Doszło nawet do tego, że komitet sześciu, widząc iż wszystkie jego wysiłki idą na marne, przestał subsydjować policję i utrzymywać własnych detektywów.

Nie będzie zatem nic dziwnego, jeśli pewnego pięknego dnia opinja i publiczność amerykańska się dowie, że Capone uregulował swe zaległości w stosunku do skarbu i został wypuszczony na wolność.

Gest, z jakim Capone ofiarował 10000 dolarów na wykrycie sprawców porwania synka płk Lindbergha, nabiera w tych warunkach osobliwego znaczenia i wymowy

Bunt na torpedowcu

Na pokładzie francuskiego torpedowca „Vesco”, stojącego na kotwicy w porcie tałońskim wybuchł bunt marynarzy.

Podczas kontrolowania posterunków nocnych oficer inspekcyjny stwierdził, że jeden z marynarzy opuścił swe stanowisko.

Podczas raportu kilku marynarzy w obrotę swego kolegi rzuciło się na oficera i porbiło go.

Jak skończył się bunt, narazie niewiadomo. Napadnięty przez zbuntowanych oficer gdzieś przepadł. Istnieje przypuszczenie, że buntownicy wrzucili go do morza.

KRONIKA

Budowa wielkiej stacji

osobowej i towarowej pod Zduńską Wolą.

(a) Prace nad budową wielkiej magistrali węglowej łączącej Zagłębie węglowe z portem w Gdyni, mają być, jak nas informują w roku bież. całkowicie zakończone.

Jeszcze w roku ubiegłym specjalna komisja ministerjalna przyjęła część uruchomienia magistrali na linii której również przechodzą obecnie pociągi osobowe.

W roku bież. prace nad zakończeniem linii Zagłębie-Gdynia prowadzone będą w przyśpieszonym tempie i jak nas informują jeszcze w roku ubiegłym nasypy kolejowe, mosty i t. p. zostały wykonane, a natomiast w roku bież. na przestrzeni ponad 180 km. założone zostaną szyny.

Na jesieni roku bież. należy spodziewać się w związku z tem uruchomienia bezpośredniej komunikacji z Gdynią.

Nowo wybudowana linia jak to podawaliśmy wpłynie w pierwszym rzędzie na potaniecie transportów węgla, przez skrócenie linii.

Wobec tego, że obecna sytuacja Karsznicy, leżąca w odległości 4 km. od Zduńskiej Woli, ma stać się główną stacją węglową na skrzyżowaniu linii węglowej z linią Łódź-Kalisz-Ostrów. Stacja w Karszni miałaby rozgałęzienia w kierunku Łodzi, Tarnowskich Gór, Kalisza i Gdyni, wobec czego zaszła konieczność rozbudowania tej stacji.

Tak więc wzniesione zostały już częściowo wielkie magazyny, obszerna parowozownia, która ma być pomocną przy zmianie

obsługi, pozatem zbudowanych ma być kilka dziesiąt bocznic, jak równie rozpoczęto już roboty nad wzniesieniem 13-tu bloków mieszkalnych dla służby kolejowej.

ozatem stacja w Karszni ma być przebudowana na wielką stację osobową, jak również zostaną popudowane specjalne gmachy dla służby dla służby biurowej, telegraficznej i t. d. magazyny dla służby drogowej oraz inne.

Prace nad rozbudową wielkiej stacji Karsznia prowadzone będą w roku bieżącym w przyśpieszonym tempie, albowiem Ministerstwo Komunikacji dąży do jaknajrychlejszego wykończenia magistrali węglowej i oddania jej do użytku publicznego.

Przy robotach, zarówno budowlanych, jak ziemnych znajdzie prace około 2 tysiące bezrobotnych z terenu, Województwa Łódzkiego.

Przyszła wielka stacja w Karsznicach, stworzy z miejscowości tej osiedle kolejarskie, albowiem według obliczeń zamieszkać będzie tam około tysiąc rodzin pracowników kolejowych.

Stacja w Karsznicach, ze względu na to iż zarówno nowa linia węglowa, jak dotychczasowa linia z Łodzi do Kalisza będą się krzyżować w niej, stanie się bardzo ruchliwą tembardziej, że w okresie letnim ruch osobowy będzie ogromnie wzmożony, z racji położonych w niedalanej odległości lasy.

Echa majowych awantur komunistycznych na ulicy Piotrkowskiej

(a) W maju 1931 r. PPS, CKW, z racji panującego kryzysu i bezrobocia zamierzało urządzić szereg wieców protestacyjnych na co partja ta otrzymała odnośne zezwolenie ze strony władz administracyjnych.

Przod. śl. śl. Leon Święcicki zaobserwował na posesji przy ul. Piotrkowskiej 73 że na wiec odbywający się w lokalu Związku Pracowników Kasy Chorych przybyli znani mu komuniści Zofja Tybura, Jankiel Brasz i Gitla Brzustowska

Wiec ten został przerwany o godzinie 10 i dalszy ciąg miał odbyć się w sali kinoteatru miejskiego

Przod. Święcicki udał się tam również. Pod koniec wiecu, kilku przybyłych prowokatorów podniosło okrzyk: „Precz z PPS, „Precz z zdrajcami” itd. poczem tłumnie opuszczano salę

Przod. Święcicki zauważył że wychodząca na czele Gitla Brzustowska wznosiła okrzyki „Niech żyje zbrojne powstanie, Rosja Sowietcka itd.” które podchwytywali inni

Święcicki zatrzymał wobec tego Brzustowską i odprowadził do komisariatu.

W tym samym czasie przod. Antoni Kaczorowski i post. Konstanty Plesiak przy zbiegu ulic Kilińskiego i Głównej spotkali pochód składający się z demonstrantów, wychodzących z sali kina oświatowego. Pochód składał się z około 150 osób

Na czele szedł młody jakiś osobnik, który wznosił okrzyki antypaństwowe, podchwytywane przez innych

Obaj funkcjonariusze zatrzymali krzykacza. Był to lehud. Fiedler zamieszkały przy ulicy 1 maja 35

Pochód rozproszono. Manifestanci ukryli się w bramach następnie zaś chyłkiem grupkami zdażali do ulicy Piotrkowskiej gdzie około godziny 23 ej wznowili demonstracje przed gmachem Twa. Siemens przy ul. Piotrkowskiej 96 szczególnie zaś przed lokalem Banku i firmy „Franboli”

Przejeżdżający w tym samym czasie Mi-

chałowski dyrektor Twa Ubezpieczeń „Polonia” zauważył osobnika który łką rozbił szybę wystawową olbrzymich rozmiarów w lokalu Banku

Michałowski wyskoczył z tramwaju i usiłował zatrzymać awanturnika który jednak rzucił się do ucieczki w kierunku ulicy Moniuszki

Przechodzący ulicą Roman Kret Wólczńska 118 zatrzymał wprawdzie uciekającego lecz ten wyrwał mu się i zbiegł wraz z innym na ulicę Moniuszki gdzie w bramie Nr. domu 3 obu zatrzymano posterunkowy policji i sierżant 28 pułku Strz. Kan, Alfred Kielc.

Zatrzymanymi byli Wolf Fajgenbaum Aleksandryjska 14 i Jankiel Brasz Kalenbrcha 8

Michałowski po nieudanej gonitwie za uciekającymi wracając do rogu Andrzeja zauważył jakąś młodą kobietę która 2-3 razy rzucała kamieniem w okna firmy „Franboli” zbiła olbrzymią szybę wystawową poczem rzuciła się do ucieczki i ukryła wewnątrz domu przy ulicy Piotrkowskiej 85 gdzie ją zatrzymał posterunkowy policji.

Zatrzymana była Zofja Tybura zamieszkała przy ulicy Waryńskiego 14.

Gdy niemal całkowicie zlikwidowano awantury uliczne około północy zgromadziła się nowa grupka przed posesją Piotrkowska 96 Na czele jej stał jakiś młodzieniec który podsuwał odpowiednie hasła wykrzykując różne antypaństwowe zdania które inni podchwytywali

Osobnika tego zatrzymali posterunkowi. Okazał się nim Jusek Kutas zamieszkały przy ulicy Podrzecznej 6

Wszystkich 6 awanturników po przeprowadzeniu osadzone w więzieniu sprawę zaś skierowano do do Sądu Okręgowego w Łodzi który też w dniu wczorajszym rozpoznał ją pod przewodnictwem sędziego Łozińskiego w asyście sędziów Kubiaka i Ebran

MAFZEC

11

PIĄTEK

KALENDARZYK

Konstantego

Ucieczka od nędzy

(a) W mieszkaniu własnym przy ulicy Szerokiej 14 usiłował pozbawić się życia przez przecięcie żył u rąk 41 letni Stanisław Gorzelak, bezrobotny.

Gorzelak pozostając bez środków do życia pod wpływem rozstroju nerwowego okaleczył sobie ręce by przez upływ krwi skrócić sobie życie.

Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia ratunkowego, który następnie przewiózł rannego w stanie osłabionym do szpitala miejskiego.

W bramie dymu przy ulicy Sienkiewicza 9 zatruta się kwasem octowym bezrobotna i bezdomna 22 letnia Marjanna Sikorska służąca przybyła z Ozorkowa w poszukiwaniu pracy.

Desperatce udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia, następnie zaś przewieziono ją w stanie ciężkim do szpitala.

Na ulicy Marysińskiej padła z głodu 54 letnia bezrobotna Aniela Wieczorek Chorą w stanie osłabionym przewieziono do zbiorni miejskiej.

Skrwawione tryby

(a) W zakładach przemysłowych firmy Scheiblera Gromana, przy ulicy Emilji 24 w dniu wczorajszym zdarzył się nieszczęśliwy wypadek przy pracy, ofiarą którego padł zatrudniony tamże robotnik Kazimierz Ratyński zamieszkały przy ulicy Targowej 36

Ratyński zatrudniony przy maszynie w pewnym momencie pochwycony został przez tryby i uległ zmiżdżeniu lewej dłoni.

Na krzyk nieszczęśliwego nadbiegli towarzysze pracy, którzy zatrzymali maszynę i wydobyli okrwawionego Ratyńskiego

Wezwany lekarz pogotowia po nałożeniu prowizorycznego opatrunku przewiózł rannego w stanie ciężkim do szpitala okręgowego kasy chorych.

Samobójstwo w wagonie kolejowym

(a) W przedziale II ej klasy pociągu osobowego zd. zającego z Koluszek do Krakowa popełnił samobójstwo 21 letni student uniwersytetu w Krakowie, Edmund Mast

Mianowicie na odcinku między Radomskiem i Kamińskiem pasażerowie wśród stuków kół, usłyszeli suchy trzask rewolweru dochożący z przedziału II ej klasy

Gdy wkroczone do przedziału znaleźli na tam Masta z przestrzeloną skronią, dającego słabe osnaki życia.

Mimo ratunku desperat zmarł w kilka minut później, tak że na stacji w Kamińsku wyniesiono stygnące zwłoki.

Przy desperacji znaleziono list, adresowany do społeczeństwa, w którym wyjaśniał on powód targnięcia się na życie tudzież za pisuje swe ciało prosektorjum uniwersytetu w Krakowie

SOWIECKI POMYSŁ

W jaki sposób sprzedaje się węgiel rosyjski na rynku polskim.

krantza

Oskarżenie wnosil prok Kozłowski
Na rozprawie ujawniono że wszyscy pod
sadni byli już notowani za komunizm
Nie przyznali się do winy zaprzeczając jako
by byli członkami partii komunistycznej

Sąd po naradzie wydał wyrok moca któ
rego zostali skazani Jehuda Fidler 1 rok 6
miesiący Gitla Bizustowska 3 lata więzienia
Zofja Tybura 5 lat więzienia Wolf Fajgen
baum 4 lata Josek Kutas 3 lata więzienia
Jankiel Brasz 3 lata więzienia.

Walka z strzelcami

(a) Starostwo Grodzkie wydało przypom
nienie do władz policyjnych w kwestji prze
strzegania i interwencji, zmierzającej do wye
limowania wypadków spowodowania wybuchu
petard, co każdego roku w okresie przed
świętami wielkiej Nocy praktykuje się szcze
gólnie wśród włodzieży.

Władze policyjne w związku z tem obo
strzyły obserwacje na ulicach, a niezależnie
od tego zwrócono uwagę na pokatnych sprze
dawców materiałów wybuchowych, którzy w
razie ujawnienia uprawiania nielegalnej sprze
dazy pocągnięci zostaną do surowej odpo
wiedzialności karno administracyjnej

Pod kołami samochodu

(a) Na ulicy Pabjanickiej najechany
został przez samochód osobowy przechodzący
przez jezdnię 17 tetni Mieczysław Kazimier
ski, syn robotnika zamieszkałego przy ulicy
Poprzecznej 14

Kazimierski doznał okaleczenia głowy
oraz zwichnięcia ręki. Wezwany lekarz pogo
towa po nałożeniu opatrunku przewiózł ran
nego w stanie osłabionym do szpitala

Szofera Jana Mikołajczyka pociągnięto
do odpowiedzialności karnej za nieostrożną
jazdę.

Nagły zgon

(a) W mieszkaniu własnem przy ul
Kilińskiego 162 zasłabła nagle i bez przytom
ności na podłogę Kazimierz Sobierajski Do
chorego wezwano natychmiast pogotowie ra
tunkowe jednak przed przybyciem lekarza
Sobierajski nie odzyskawszy przytomności
zmarł.

Przyczyny śmierci narazie nie ustalono
Zwłoki pozostawiono na miejscu do czasu
zajęcia komisji.

Zderzenie wozu z samochodem

(a) Na ulicy Piotrkowskiej 146 miało
miejsce zdarzenie wozu konnego z samocho
dem

Mianowicia wóz prowadzony przez woź
nicę Władysława Kwapiszewskiego zamleszka
łego przy ulicy Zachodniej 29 najechał na sa
mochód wskutek czego maszyna została usz
kodzona Konie wozu zostały również okale
czone

Nieostrożnego woźnicę policja pociągnę
ła do odpowiedzialności karnej

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI

Dzisiaj w piątek po raz ostatni po cenach
najniższych od 50 gr do 3 zł rewelacyjne
„Mam lat 26”, poczem sztuka ta schodzi z
afisza.

W niedzielę o 4 popołudniu po cenach
znacznie niższych „Opera za 3 grosze”

TEATR KAMERALNY

Dzisiaj w piątek, sobotę i niedzielę przed
ostatnie powtórzenie arcywesołej komedji
„Kłopoty Bourrachna”, która z powodu wy
jazdu Michała Znicza w krótkie zejda z afisza
W niedzielę o 5 po południu po raz os
tani „Hau—Hau” po cenach niższych.

W krótko rozpoczyna swe występy, na

(a) Ostatnio szereg firm zarówno w Ło
dzi, jak i na terenie całego kraju otrzymało
zawiadomienie o nadesłaniu pod ich adresem
węgla z Rosji Sowieckiej, tak zwanego antry
cytu.

Zawiadomienia te z reguły przyjmowane
były ze zdziwieniem, albowiem żadna z firm
adresatek węgla nie zamawiała i zaopatrzone
była w węgiel krajowy.

Transporty kolejowe węgla, pozostały
więc nie odebrane, co spowodowało, że na
poszczególnych stacjach ostatnio nagromadzi
ło się ponad 300 wagonów antrycytu, po któ
ry odbiorcy się nie zgłaszali. Władze kolejo
we, które za postój ładunku pobierają opłaty
za każdy dzień, po upływie określonego cza

su z konieczności zmuszone były opróżnić
wagon, sprzedając z licytacji nadeszły pod
adresem firm węgiel.

Z uzyskanych w ten sposób kwot kolej
pokrywała swe należności nadwyżka zaś szła
na rzecz właściwego zarządu kopalni.

Mimo to, transporty węglowe, w dalszym
ciągu są nadsyłane, a władze kolejowe z ko
nieczności muszą przeprowadzać sprzedaż za
granicznego węgla.

Obecnie objaw ten zainteresował miero
dajne czynniki które głowią się nad wynale
zieniem sposobu by zapobiec w przyszłości
niepotrzebnemu importowi, w chwili gdy kra
jowe kopalnie ograniczają liczbę dni pracy z
powodu niemożności zbycia swej produkcji.

OBJAWY NĘDZY I GŁODU

(a) Ostatnio na terenie Województwa
Łódzkiego, szczególnie w niektórych punktach
gdzie pociągi ze względu na wzniesienie toru
lub też skret zmuszone są zwolnić biegu, roz
powszechnił się zwyczaj rabunku, szczególnie
ładunków węgla, przewożonych w wagonach
otwartych

Grupa po kilka, kilkanaście a niejedno
krotnie kilkadziesiąt osób, oczekują dogodnej
chwili, część wskakuje na wagony pozostali
zaś podejmują i załadowują na wozy, węgiel
zrzucony przez towarzyszy z wagonu

Trócz węgla, rabusie kolejowi kradną
drzewo opałowe i budowlane, kartofle i tp.
artykuły, przewożone w wagonach niekry

tych.

Objaw ten mimo energicznej walki, jaką
prowadzi policja w poszczególnych miejsco
wościach nie zmniejsza się, co zwróciło uwa
gę władz kolejowych.

Jak się dowiadujemy z zarządu węgla
kolejowego w Łodzi, obecnie powzięto pro
jekt uzbrojenia drużyn konduktorskich, pełnia
cych służbę na pociągach towarowych.

System ten, przy równoczesnym upraw
nieniu tej służby do użycia broni przeciw ra
busiom kolejowym ma przyczynić się zdaniem
władz kolejowych do usunięcia rozpowszech
nionego obecnie rabunku towarów przewożo
nych koleją

Święto Dowborczyków

W tym roku tradycyjne doroczne święto
to Dowborczyków przypada w niedzielę dnia
13-go marca i w tym mianowicie dniu ode
dzie się w Warszawie ogólnokrajowy zjazd
rozpocznie się nabożeństwem w Katedrze
św. Jana o godz. 10 rano celebrowanem
przez J. E. Ks. Biskupa Polowego W. P. Dr.
Stanisława Galla następnie złożenie wieńcy
na grobie nieznanego żołnierza i pod pomni

kiem poległych Dowborczyków a o godz. 12
w południe akademja w sali Rady Miejskiej

Wolne zebranie Stowarzyszenia Dowbor
czyków odbędzie się w sali Związku Rzemie
lników Chrześcijan Miodowa Nr. 14 o godz.
2 eł po południu

Uczestnicy Zjazdu w powrotnej drodze
korzystają z ulgi kolejowej w wysokości 50 pr

Fantastyczne pogłoski

Wyprawa karna żandarmerji francuskiej
przeciw bandytom korsykańskim powoli popa
da w zapomnienie. Wyłowiono co znacznie
szych przywódców, niektórzy z nich osaczeni
w górach nie mając innego sposobu wyjścia
sami o dali się w ręce sprawiedliwości.

Brak jednak największego i najpotężniej
szego z herstów, Andrzeja Szpady, który za
padł się jak kamień w wodzie i w jakimś ta
jemniczy sposób zdążył wymknąć się z zasta
wionych na niego sidła.

Czy ukrywa się w jakichś sobie tylko
znanych podziemiach wyspy czy też opuścił

Korsykę przy pomocy jakichś potężnych
sprzymierzeńców?

Przebąkują już dawno o tem, że sprzy
mierzeńcem tym jest pewna bogata Angielka
która zakochała się w romantycznym nasla
dowcy Rinalda Rinaldini'ego XX wieku i uła
wia mu ucieczkę.

Są tacy którzy twierdzą, że znają nawet
jego kryjówkę. Do nich należy ciekawy węzeł
dobyłski reporter dziennika Chicago Tribune.

Otóż zdaniem jego ta wielbicielka Szpady
po powrocie do Francji ekspedycji karnej za
mieszkała w willi swego sędziwego przyjaciela
na Jasnym Brzegu, w towarzystwie dwu
bardzo czcigodnych i poważnych dam angiel
skich. Jedną z tych dam jak utrzymuje ów
dziennikarz, jest nikt inny jak właśnie Spada
w przebraniu kobiecem.

Jeżeli władze francuskie podejmą ślad
wskazany przez Chicago Tribune, sprawa Spa
dy może wziąć jeszcze zgola sensacyjny
obrót.

P O Z A R

(a) W domu przy ulicy Śródmiejskiej
47 z powodu wadliwej budowy przewodu ko
minowego wybuchł pożar Od płomieni wydo
bywających się z komina zapalił się sufit,
przyczem ogień przeniosł się do wnętrza mie
szkania na urządzenie

Przybyły na miejsce 11 oddział straży po
półgodzinnej akcji ogień ugasił Straty stosun
kowo nieznaczące.

popularniejsza artystka Łodzi Stefania Jarkow
ska, która po swych triumfach Warszawskich
wystąpi w świetnej komedji Mary Lucy
„Dziewczyna i hipopotam”

Czy jesteś już członkiem Obozu Wielkiej Polski?

Jeżeli nie, zgłaszaj się na placówkach

1) Andrzeja 34 w godz. 7-8,30 wiecz
lub

L. manowskiego 51 we Wtorki, piątki
i Soboty w godz. 7-9 wiecz

Cenna biblja

Za egzemplarz biblij, wydanej w 1902 r., a zatem nie posiadającej żadnej wartości bibliograficznej, zaproponowano niedawno w Nowym Jorku olbrzymią sumę 75.000 dolarów. Jeżeli wszakże weźmie się pod uwagę powody, dla których amatorzy tej księgi, bracia Shalynowie, zdecydowali się ofiarować za nią cenę tak niesłychaną, to trzeba przyznać, że warta była gra świecy.

Oto, do 1916 r. biblja ta należała do niejakiego Wiliama Shalina z Cincinnati. W roku jednak powyższym Shalyn umarł, zapisując cały swój ogromny majątek, oszacowany na 140 milionów dolarów, małżonce. Wkrótce jednak i ona pożegnała się nagle ze światem, nie pozostawiając testamentu, o spadek więc po zmarłej zgłosili się dwaj bracia Shalynowie, kupcy nowojorscy, dowodząc, że są bratanekami zmarłego Wiliama Shalina.

Niestety, nie mogli dowieść swego pokrewieństwa ze zmarłym, nie posiadali bowiem dokumentów odpowiednich. Sprawa więc spadku po milionerze przeciągała się z roku na rok i kto wie czy bracia uzyskaliby spadek, gdyby nie przypadek niezwykle.

Bracia wprawdzie wiedzieli, że stryj ich miał zwyczaj, zresztą bardzo rozpowszechniony wśród Anglosasów protestantów, spisywania na wewnętrznych stronach okładek swej biblij i na białych kartkach, sąsiadujących z okładkami, rodowodu swego, członków swej rodziny, oraz ich potomstwa. Biblja ta jednak przepadła bez śladu i bracia nie mogli jej w żaden sposób odnaleźć.

Dopiero niedawno antykwaryusz nowojorski, Ferley, przeglądając posiadane na składzie książki, natrafił na egzemplarz biblij, który musiał nabyć przed laty razem z innymi książkami i przez ciekawość zajrzał do niej, a spostrzegłszy na wewnętrznych stronach, okładek pismo, zaczął je czytać.

Można sobie wyobrazić jego zdumienie i radość, gdy ujrzał przed sobą szczegółowy rodowód Shalynów, spisany ręką Williama Shalina, którego też podpis widniał na kartce tytułowej biblij, Ferley bowiem wiedział o kłopotach braci Shalynów i o poszukiwaniu przez nich zaginionego egzemplarza biblij.

Rzecz prosta, że gdy po tym odkryciu sensacyjnym zgłosił się do braci z tym dokumentem niezwykle, bracia zaproponowali mu za niego 75.000 dolarów, antykwaryusz jednak jeszcze się z nimi targuje.

Król i niewidomy

Przebywając w pięknej swej rezydencji w Pizie, król Wiktor Emanuel odbywa często długie przechadzki samotne w okolice miasta.

Niedawno król spostrzegł podczas takiej przechadzki na stromej uliczce człowieka widocznie zakłopotanego i wahającego się, jak przejść woprzek uliczki. Podeszłszy do niego, król spostrzegł, że ów wahający się przechodzień jest niewidomy, spytał go więc uprzejmie, czy mógłby mu pomóc.

Niewidomy przyjął radośnie tę propozycję i poprosił o przeprowadzenie go do niedaleko położonego domku, w którym mieszka.

Król ujął natychmiast kalekę pod rękę i prowadząc go, wdał się z nim w rozmowę, z której okazało się, że niewidomy znalazł się dwójkiem swych dzieci przytułek w domku dozorczy lasnego.

Gdy podchodzono już do tego domku, dzieci niewidomego podbiegły do niego witając się z ojcem radośnie, wobec zaś tego czulego powitania, kaleka dodał z westchnieniem: Stracili już matkę i nikt o maiców nie dba. Dałby Bóg, aby się znalazł człowiek uczciwy i zajął się ich losem, dopóki nie będą w stanie zarobić na kawałek chleba!

— Ja się nimi zajmę! — zawołał na to monarcha wzruszony.

— Kinże w takim razie rozmawiam?

— spytał niewidomy.

— Z królem — brzmiała odpowiedź.

Niezwykły fenomen natury

Dziecko, które jest swoją siostrą

Dziwne dziecko pokazał dr. Esan na ostatnim posiedzeniu rządu lekarzy wiedeńskich. Istota ta jest doskonale podwójna, jeśli anormalność można nazwać doskonałą. Nie są to siostry sjamskie, zrosnięte ze sobą ale są to niewątpliwie dwie dziewczynki. Dzielny twór ma jedną głowę, jeden korpus, dwie rączki i dwie nóżki. Po urodzeniu dziecko wyglądało zupełnie normalnie, prócz tego że jego oczko miało niebieskie, a drugie, czarne.

Po trzech miesiącach lekarz zauważył, że lewa strona ciała niemowlęcia różni się od prawej. Po 7 miesiącach różnice zaczęły być tak duże, że wzięto miarkę i zaczęto mierzyć. Prawe ucho liczyło 50 milimetrów, lewe 45 mm. Obwód prawego przedramienia 18 cm., lewego 14 cm., obwód łydki prawej 21, lewej 18 cm., długość prawej nogi 29 cm., lewej 26 cm.

To co zawsze u normalnego człowieka rośnie prawie doskonale symetrycznie u owego dziwnego dziecka naodwrot — doskonale niesymetrycznie. Również prześwietlenie Rentgenem wykazało, że lewa strona ciała dziecka nie należy do prawego. Wprawdzie każda ma prawą rękę większą od lewej, a lewą nogę dłuższą od prawej, ale asymetria ta jest bardzo niewielka i nabyta z wielkim skutkiem zwiększonej pracy prawej ręki i lewej nogi, na której silniej zwykle stoimy, niż

na prawej. Tymczasem niemowlę dr. Esana składa się najwyraźniej z dwóch niepodobnych do siebie siostrzyczek, choć jedna stanowi tylko dopełnienie połowy drugiej, tak dokładne, że np. prawe nozdrze jest inne niż lewe, lewa część czoła bardziej wypukła, od prawej, prawa brodawka piersi niżej od lewej — słowem doskonała asymetria.

Wypadek ten wywołał bardzo ożywioną dyskusję. Część lekarzy przychyliła się do tezy odkrywcy fenomenalnego dziecka, że ma się tu do czynienia z idealnym połączeniem dwóch bliźniaczych sióstr sjamskich. Druga część medyków wiedeńskich stara się obalić to twierdzenie argumentem, że przecież bliźniacy a w szczególności sjamscy są zawsze prawie identyczni, a różnice pojawiają się w starszym wieku, tak więc ma się tu do czynienia z wyjątkowym odstępstwem od odwiecznego prawa natury, które buduje ludzi, zwierzęta i rośliny symetryczne. Takie wyjątkowe odstępstwa częściej zdarzają się w świecie roślinnym np. w asymetrii dwóch części zwykle równych części owoców np. sliwki, wiśni.

Podwójne dziecko złożone z dwóch różnych połówek rośnie tymczasem zdrowo i znajduje się pod stałą obserwacją lekarzy, którzy pilnie śledzą, jak asymetria jego rozwijać się będzie w dalszym ciągu.

Nieco o Mandzurji

Mandzurja zwana przez Chińczyków „Trzy prowincje Wschodu” to znaczy prowincja Mukden Feng-Tien na północy Ki-lin na wschodzie Hej-lungkiang Amur na północy.

Powierzchnia Mandzurji wynosi 941.700 klm. Klimat Mandzurji posiada charakter wybitnie lądowy. Panują tu mrozy dochodzące od 30 do 40 stopni poniżej zera a latem panują upały do 38 stopni powyżej zera. Upały mroźne są częste wiatry przynoszące kurz z pustyni mongolskiej.

Na szczęście, Mandzurja posiada sezon deszczów w czerwcu i lipcu dzięki temu roślinność rozwija się nadzwyczaj bujnie lecz jednocześnie psują się w całym kraju drogi.

Mandzurja jest olbrzymią równiną którą przecinają na północno-zachodzie dwa łańcuchy górskie: Wielki i mały Kingan między którymi jest położona równina Tsicikar stolicy prowincji Hej-lun-kiang nawadnianej przez rzekę Nonni dopływu Sungari która znów wpada do Amuru powyżej Chabarawska, Drugi maszów górski na wschodzie góry Czang-pai ciągnie się od Syberji w stronę Korei.

Mandzurja jest mało zalesiona z wyjątkiem rejonów górskich na wschodzie zawiera jednak olbrzymie bogactwa naturalne.

Pod uprawą znajduje się przeszło 25 procent obszaru. Gleba będąca prawie dziewiczą zwłaszcza w części północnej odznacza się nadzwyczajną urodzajnością. Produkuje ona olbrzymie ilości fasol „soja” kukurydzy pszenicy proso i t. d.

Góry na wschodzie prowincji Kilin nadają się do pokrycia gęstymi lasami. Roztętniony kraj obfituje w rozmaite bogactwa mineralne węgiel torf żelazo złoto i t. d. Tem niemniej Mandzurja posiada charakter kraju wybitnie rolniczego.



Oszczędzaj na elektryczności!



KOGUTEK
TABLET GŁOWY

Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy ządać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem” „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie nieporzywie polecone proszki ładujące do naszych podobne. Oryginalne opakowanie po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Tabletka od Bólu Głowy
Migreno-Nervosin

Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1. 50 gr. — Ządać tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

ROZMOWA LAKONICZNA.
Mąż do żony: — Skąd ten nowy kapelusz?

- Kupiłam go.
- A kto ci dał pieniądze?
- Znalazłam.
- Gdzie?
- W twojej kieszeni.

ZYCZENIE.

- Najdroższa, kocham cię, dla ciebie potrafiłbym zdjąć gwiazdkę z nieba!
- Nie zależy mi na tem! Podaruj mi lepsze nowe futro!
- Wy kobiety jesteście strasznie! Zawsze żądacie rzeczy niemożliwych!

KRYZYS W DANII

W Danii nie ma większych miast poza stolicą. Największa z nich Aarhus osiąga 50.000 mieszkańców. Przeciętne miasteczko liczy od 10 do 30 tysięcy. Na tym stancie ulega, darzymy w kraju bogatym i przemysłowym zaważyła historia.

Królowie duńscy popierali przez wieki Kopenhażę ze szkoda i krzywdą dla innych miast. Już w ciepłe ich laski i przewilejów stolica Danii rozrosła się i wypęczniała niebywale i nieproporcjonalnie jak na miasto kraj o niewiele więcej niż trzech milionach mieszkańców.

Kopenhażę liczy dziś 700.000 obywateli i skupia w sobie prawie całą historię Danii przez ważną część jej gospodarstwa i życia kulturalnego.

Za to inne miasta podobne do siebie jak dwie krople wody. Każde leży nad jeziorem lub wodą. Bo Dania nie może się skarżyć na brak wody.

Cztery tysiące km. z górą granicy kraju to granica wodna z wyjątkiem kilkudziesięciu km. od strony Niemiec. Wszędzie zatoka albo cieśnina albo otwarte morze.

Zaden punkt Danii nie jest oddalony od morza więcej niż 40 km.

Same wyspy i półwyspy. A na tych lądziakach miniaturowych są jeszcze jeziora kanały rzeki.

Więc każde miasto w Danii przegląda się w zatoce albo w cieśninie morskiej albo w jakiej innej wodzie. Mokry kraj.

Z miast rozchodzą się w większej części asfaltowe drogi. Ulice w mieście czyste umiecione wymyte jak w porządnym pokoju

Domy w większości z czerwonej cegły nadzwyczajnie schludnie utrzymane.

Na ulicach znaczny ruch. Uderza brak pojazdów konnych. Czasem, czasem tylko pojawia się koń. Auto motocykle i rowery bez końca. Jeżeli nie każdy to prawie każdy Duńczyk jeździ na rowerze.

I każda Danka, Ba nawet dzieci po wyjściu z okresu niemowlęstwa inną się rowerem. Jedzie jakie małeństwo ośmiu latkach do szkoły na rowerze z książkami w plecaku.

Oczka mu się świecą policzki pałają nożeta przebiegają podałami. Ładne jest miłe i śmiałe. Do dziesiątego, piętnastego roku życia. Tak. Potem, potem jeżeli to jest pleć męska chudnie i brzydzie. Duńczyk jeździ powoli je powoli chodzi powoli je powoli i trudno go wyprowadzić go z cierpliwością. Bijatyki, poranienia zabójstwa zdarzają się tu niezmiernie rzadko.

Prawie ich niema. Przypisać to trzeba nie tylko spokojowi ale wrodzonej głębokiej dobroci serca tego narodu. To mało że Duńczyk nie krzywdzi nikogo że jest nawskroś uczciwy kradzieże pospolite są tu rzeczą prawie nieznaną można zostawić na ulicy rower lub walizkę nikt ich nie tknie. Duńczyk jest usłużny i uczynny.

Najczęściej słyszanym słowem jest „Tak” dziękuję. Dziękują nawet wtedy gdy odmawiają. Grzeczność rozbraniająca.

Wzdłuż ulic śródmięścia wystawy o szyku i rozmachu wielkomięjskim. Cały front sklepu jest jedna wystawa. Co druga lub trzecia pokazuje cukry, ciasta czekoladę kto

rych to przysmaków. Duńczyk spożywa je dość umiarkowanie. Zapamiętaj że w małym miasteczku można dostać wszystkiego czego dusza zapragnie.

Ceny towarów są zawsze uwidocznione bo Duńczyk jest dobrym kupcem nie naraża klienta na niespodzianki i nie chce tracić czasu na przestrogi. Dziwić się można że ostatni spadek waluty duńskiej o 30 proc. nie spowodował zmiany cen.

Przeciwnie. Często można czytać w wykazie „Dawniej 2 korony — teraz 1-50 K”. Niektóre z towarów spadły o połowę niemal. Być może że zjawisko to jest skutkiem pogorszenia się konjunktury i kryzysu który tu nie na żarty poczyna dawać się we znaki.

Choć ceny są naogół znacznie wyższe niż u nas nie można jednak mówić o „drożyznie”. Trzeba wziąć pod uwagę że Duńczyk zarabia o wiele więcej niż przeciętny obywatel w Polsce.



Humor

DZIEDZICZNOŚĆ.

— Panie doktorze, łysieję, co na to poradzić?

— Trudno coś znaleźć. To dziedziczne.

— Ależ mój ojciec miał do śmierci pyszną czuprynę, a dziadek także.

— Hm, w takim razie dziedziczność zaczęła się dopiero od pana.

— o l o —

Ponura

Wyspa

(Wyciąć i zachować)

W miarę jego słów ogarniało mnie uczucie wstydu, gdy porównywałem nasze wzajemne położenie.

Stworzenia, które widziałem, nie były ludźmi, nigdy nie były ludźmi... Były to zwierzęta — zwierzęta uczłowieczone; triumfy wiwisekcji!

— Niech pan nie zapomina, co może zdziałać zły wiwisektor z żyjącymi istotami — mówił doktor Moreau. — Co się zaś mnie tyczy, to jedynie nie mogę zrozumieć, czemu do tej pory nikt nie robił tego, co ja tu zrobiłem. Małe próby przedsięwzięto oczywiście, jak np.: amputowania, wycinanie języka itp.; chirurg zarówno może wyleczyć raka i stworzyć go. Dalej, przy wycinaniach — znamy cały szereg drugorzędnych zmian: zanikanie barwika, stopniowe zmiany w cierpieniach. Bez wątpienia musiał pan słyszeć o tem wszystkim?

— Tak, ale te pańskie potwory...

— Wszystko w swoim czasie — przerwał mi, — dopiero zaczynam. Są to prymitywne przypadki zmian. Chirurgia potrafi o wiele więcej. Słyszał pan zapewne o całkiem zwykłych operacjach, stosowanych w wypadkach rozbięcia nosa; nacina się kawałek skóry na czole, odgina nos i skóra zrasta się w dwóch miejscach. Jest to rodzaj szczepienia części ciała na tym samym organizmie, ale równie możliwym jest zaszczerpienie świeżej części innego organizmu. Szczepienie skóry łuski stosuje się, aby ułatwić gojenie. Sły-

szal pan może o znanym wypadku, że ostroga koguta zrasta się z karkiem wołu? Albo te potworne szczerzy żuławów algierskich, monstra, które stworzono w ten sposób, iż kawałek szczerzego ogona przeszczepiono szczerzowi na pysk!..

— Sztuczne potwory! — zawołałem. — Więc chcesz pan powiedzieć...

— Tak jest, że stworzenia które pan widział, są tylko zwierzętami, przykrajaniem i przekształcaniem w nowe formy! Poświęciłem całe życie studjom nad tworzeniem żywych kształtów. Lata całe spędziłem nad tem i ciągle zdobywam nowe wiadomości. Widzę, że spoglądasz pan z przerażeniem a przecież nie opowiadam tu nic nowego. To wszystko już przed laty wynikało z praktycznej anatomii jeno nikt nie miał odwagi dotknąć się tego. Ja dziś potrafię zmieniać zewnętrzny kształt zwierzęcia. Podstawową operacją jest tu transfuzja krwi, z którego to założenia wyszedłem.

— Może teraz pojmie pan, że możliwe jest przeniesienie tkanki. Z jednej części zwierzęcia na część inną, albo na inne zwierzę, że możliwe jest przekształcenie członków zwierzęcych i to nawet w ich najistotniejszej części!..

A przecież ta wielka gałąź wiedzy nie była przez nowoczesnych badaczy uprawiana systematycznie jako całość zamknięta w sobie — dopiero ja się do niej zabrałem!

— Ależ — przerwałem — pańskie stworzenia, te zwierzęta — mówiał!

— Tak jest — potwierdził i począł mi wyjaśniać, że wiwisekcja nie kończy się na fizycznych tylko zmianach. W hypnotyzmie znajdujemy środki do wywołania zmian drogą sugestji. Dużo z tego co nazywamy „moralnym wychowaniem”, jest tylko sztuczną przemianą instynktu. Główna zaś różnica między człowiekiem a małpą leży w krtań; krtań małpy nie jest w możności wytwarzać tak subtelnie różniczkowanych symboli dźwiękowych, na jakich mogłoby się oprzeć myślenie.

Co do tego nie mogłem się z nim zgodzić, dał mi jednak do poznania i to w sposób dość bezwzględny, że nie zważa na to.

Powtórzył kategorycznie, że tak jest i dalej ciągał wykład. Zapytałem go, czemu na model wybrał właśnie ludzki kształt? Mojem zdaniem, było w tem bardzo wiele złośliwości.

Przyznał się, że wybrał ten wzór zupełnie przypadkowo. — Mogłbym być przecież równie dobrze pracować nad przekształcaniem owcy w lamę, lub lamy w owcę. Mam wrażenie, że postać ludzka, jako sztuczne podłoże dla ducha, przemawia, niż postać zwierzęca, — Jednak nie ograniczałem się na robieniu tylko ludzi. Raz, czy dwa razy... — Umilkł na chwilę. — Te lata! jak one szybko przemknęły! — A tu zmarnowałem znowu jeden dzień, aby panu ratować życie teraz znowu tracę godzinę na objaśnienia!

— Ja przecież — przerwałem — ciągle jeszcze nie rozumiem. Bo czemu może pan usprawiedliwić wszystkie te zadawane męczarnie. Jedno tylko usprawiedliwia mi wiwisekcję, to jest jej celowe stosowanie!

— Całkiem słusznie — rzekł — ale ja, jak pan widzi, mam inną naturę. Stoimy na przeciwnych biegunach. Pan jest materialista.

— Ja jestem materialista? — zapytałem żywo.

— W moich oczach. Właśnie bowiem za gadnienie bólu rozdziela nas. Dopóki oddziaływa na pana ból dostrzegalny czy słyszalny, póki dokucza ból własny, póki ból stoi poza pańskimi pojęciami o grzechu — dopóty — mówię to panu w oczy — jesteś zwierzęciem które tylko odrobinę jaśniej czuje, niż każde inne zwierzę. Ten ból!..

Wzruszyłem ramionami wobec takiej sofistery.

— „to tylko drobnostka — ciągnął dalej Moreau. — Umysł rzeczywiście otwarty dla wiedzy, musi przyznać, że to tylko drobnostka! Może kiedyś na tym małym globie, na tym pyłku kosmicznym, którego już z najbliższej gwiazdy nie widać — może kiedyś nigdzie nie będzie tego, co nazywamy bólem! Teraz prawa, które się kierujemy... ależ, bo cóż to jest ten ból nawet tu, na tej ziemi, pomiędzy żyjącymi istotami?

Wyjął z kieszeni mały nożyk, odsunął krzesło tak, abym mógł widzieć jego nogę i wbił sobie ostrze w udo.

d. c. a.

KINO DZWIĘKOWE

RAKIETA

SIENKIEWICZA 40.

DZIS I DNI NASTĘPNYCH
ulubieniec kobiet

HENRI GARRAT

w najnowszym szam
ańskim filmie dźwię-
k. francuskiej p.

IGRANIE Z MIŁOŚCIĄ

Na nowe przeboje Paryża odśpiewa H. GARRAT.

Nadprogram najnowszy t a n i e s
RUMBA jak ją się śpiewa
i tańczy.

Następny program
LOCALUNEK WIOSNY

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI: — Opera za trzy grosze
TEATR KAMERALNY — Kłopoty Baura-
chona

KINA

ROMUS — Tego jeszcze nie było
CASINO — Raj ukradzony
CAPITOL: — Ułani, ulani
APOLLO — Odkupienie Tajemnicy. puszczy
CORSO: — W tajemniczym wozie
CZARY — Noc zniszczenia Nadprogram
Koba i Kelly
GRAND-KINO — Noc w Raju

LUNA — Bomby na Monte Carlo
LUDOWY — Grzech ojców
ODEON — W gabinecie lekarza
OŚWIATOWY — Dla dorosłych: Tajemnice sta-
rego rodu dla młodzieży: Cuda na dnie morza
PALACE — Taka słodka dziewczyna jak ty...
MIMOZA — Marokko
RAKIETA: — Igranie z miłością
PRZEDWIOSNIE — Złodziej miłości
RESURSA — Trujący kwiat
SPLENDID: — Rok 1914
ZACHĘTA — Nasza jest noc
WODEWIL — Dzika Orchidea

Przez radio

Łódź, 11 marca 1932 r.

11,45 Codzienny Przegląd Prasy
11,58 Sygnał czasu
12,10 Muzyka z płyt gram.
13,15 Przerwa
15,25 Odczyt
15,45 Giełda pieniężna
16,20 Skrzynka pocztowa
16,40 Płyty gramofonowe
17,10 „Socjalizm polski”
17,35 Koncert
18,50 Rozmaitości
19,15 Komunikat Izby Przem.-Handl. w Ł.
19,45 Prasowy Dziennik Radiowy
20,00 Rozmaitości muzyczne
20,15 Koncert symfoniczny
22,10 Płyty gramofonowe
22,40 Dodatek do Prasow. Dzienn. Radiow
22,50 Muzyka taneczna

7 proc. oblig. Banku Gosp. kraj. 83,25
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94,00 (w ppł.)
7 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25
7 proc. L. Z. m. Warszawy 49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy 63,00
8 proc. L. Z. m. Łodzi 60,25
10 proc. m. Radomia 59,50
8 proc. L. Z. Kielc 53,00
8 proc. m. Piotrkowa 55,00
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie 42,00

Akcje:

Bank Polski 84,00
Ostrowiec 30,50
Spiess 38,00
Kilpop 15,00

Tendencja dla pożyczek państwowych
przeważnie niejedn. dla listów zastawnych
mocniejsza.



RADJO bez ANTENY!

Kto chciałby posłuchać u siebie w domu, jak
doskonale audycję daje nowy przenośny od-
biornik C. W. L. bez anteny niech się zgłosi
Ewangelicka 17, m. 4, front, 3 piętro
Cena aparatu 19.00 zł.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 10 marca 1932 r.

Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,90.

Dewizy: Cdańsk 173,65
Belgia 124,15
Holandia 359,35
Londyn 33,50
Nowy Jork 8,918
Paryż 35,09
Praga 26,41
Szwajcaria 172,90
Włochy 46,45
Czerwoniec 4,40

Obroty średnie tendencja niejednolita
Banknoty dolarowe w obrotach pozagiędo-

wych — 8,89,5 — Rubel zło-
ty 4,86, — W obrotach prywatnych: rubel
srebrny 1,58, 100 kopiejek bilonu srebrnego
0,75 Dewiza na Berlin w obrotach międzyban-
kowych 211,85 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna 58,62
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa 99,75
4 proc. poz. inwestycyjna 96,00
5 proc. poz. konwersyjna 39,00
6 proc. poz. dolarowa 59,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow. 94,00
10 proc. poz. kolejowa 103,50 (w proc.)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna 33,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25

REFORMACKIE pigułki ZAKONNIK



znane od 1602 roku.

Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu
cierpien wątroby, nadmiernej otyłości, artre-
tyzmu, uderzeń krwi do głowy, uśmierzają
hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonno-
ściach do obstrukcji są łagodnym środkiem
przeczyszczającym.

Użycie: 1 do 2 pigulek na noc.
Cena pud. zł. 1,35 wyrobu apteki

Tuszyński, Karczewski, Warszawa, Trębacka 4
Zadać w aptekach i składach z „Zakonnikiem”

RÓŻNE

LEKARZ-DENTYSTA

J. OZIN-REICHOWA

ZGIERSKA 15, front II p.
Przyjmuje 10-2 i 4-7 ppół.
CENY LECZNIC.

Dr. Reicher

choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe.

Południowa 28, tel. 201-93
przyjmuje od 8 — 11 rano
i od 5 — 8 wiecz. w nie-
ziele i święta od 9 — 11

Dr. Feliks
SKUSIEWICZ
ANDRZEJ 11
Telefon 137-43

Choroby skórne wenerycz-
ne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9.30—11 rano
— 7.30 po poł.

Nasiona

dla wszystkich, narzędzia i
preparaty chemiczne dla ce-
lów ogrodniczych, oraz przy-
rzadypszczelarskie, polecają

SKŁADY
L. JASINSKIEGO
prowadzone od 1870 roku
w Łodzi, ul. Andrzeja 10
telefon 168-56
w Łęczycy, Poznańska 30, telefon 125.
Cenniki bezpłatnie.

SYPIALNIE brzoza róża
jesion węgierski orzech
dąb pokoje stołowe garde-
robny szafy łóżka kredensy
Sprzedaje tanio na raty
Zamienia Stolarnia Galara
Warszawska 16 tel. 231 80

POTRZEBNY

MŁODY CZŁOWIEK

obznajmiony ze stereotypia
Wiadomość w drukarni
„Prądu” Al. Kościuszki 41
od godz. 7—9 wiecz.

MOTOR

benzynowy nowy

3 konny — leżący do sprze-
dania

Wiadomość w adm. „Roz-
woju”

Szewcy.

Niekoniecznie nabyc
można skóry w każdej
ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, — Al. KOŚCIUSZKI 22

Telefon 158-38

Specjalność: detaliczne sprzedż zelówek trwałych na wodę

TYLKO
za 50 zł.
Jednołanpowy **APARAT RADJO**
dający kilkanaście stacji. — Spróbuj będziesz
zadowolony
— **RADJO-ELEKTROLA** —
JERZY KRZYŻANOWSKI
Andrzeja 4 — tel. 201-04

DUZY ładny pokój do wynajęcia blisko tramwaju. Ulica Śląska 16 Chejny.

OSTRZENIE, platerowana — srebrzenie wszelkich przedmiotów nożowniczych platerowanych szybko — solidnie — tanio. Lianowski, Piotrkowska 120.

Sklep rzeźnicki z przylegającym mieszkaniem i warsztatem, kablem elektrycznym. szereg lat, wprost od gospodarza koło Wodnego Rynku Targowa 32.

RATENTOWANE wagi do sprawdzania monet zł. 5 — 2 — 1, — 0,50, Poleca I. Woźnica, Piotrkowska 126, tel. 205-74.

POTRZEBNY chłopiec od 16-17 lat. Zgłaszać się Administracja "Prądu".

SKLEP z pokojem w dobrym punkcie okazynie do odstąpienia, Wiadomość Brzezińska 128 u gospodarza.

POKÓJ umeblowany z wygodami oraz całkowitem utrzymaniem. Fortepian, a na życzenie także i radjo. Ewangelicka 17m 4, front

SKLEP do wynajęcia. Wiadomość w adm. "Prądu" Al. Kościuszki 41.

PIĘNE ławki meblowe, politurowane, trzy wielkie lustra oraz wspaniały zbiór płyt gramofonowych (przeważnie arcydzieła w wykonaniu artystów polskich i obcych) — do sprzedania — dla znawców. Ewangelicka 17 m. 4 — front 3 p.

SKLEP
Kazimierz Zielonko
Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna, oraz przyjmuje pończochy do reparacji.

6-cio pokojowe MIESZKANIE

w centrum miasta l p. do wynajęcia. Wiad. Al. Kościuszki 41, dozorca.

Lekarz Dentysta
KONRAD MIKUCKI

przyjmuje od 9-11
1 od 3-7

ul. Al. Kościuszki Nr. 41.

Do bilansu potrzebny
BUCHALTER

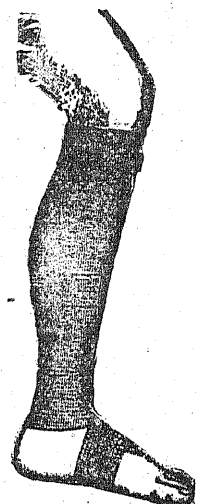
Oferty w adm. "Rozwoju" pod "Ada"

Kupię
JASNY DYWAN

używany 3 1/2 x 4 1/2 ew. 3 x 4
Oferty dn adm. "Prądu" sub "dywan"

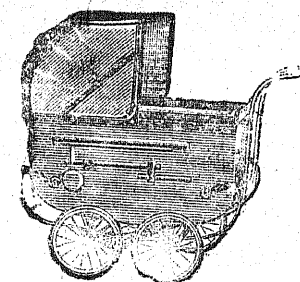
Mały kredensik
ew. pomocnik starego typu
kupię.
Wiadomość w Administracji "Prądu".

KUPIJCIE Z I-go ZRÓDŁA
WIELKI WYBÓR
Wózków dziecięcych
Materaców sprężynowych "PATENT"
Łóżek metalowych
Wyzymaczek amerykańskich.
nabyć można w **FABRYCZNYM SKŁADZIE**
"DOBROPOL"
Łódź, Piotrkowska 73, telefon 158-61.
w podwórzu.



PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA
istn. od roku 1886
ST. LEWINSKA
Łódź, ul. Nawrot 38-a.

Wyrabia Pasy na największe i zastarzałe przepukliny brzucha, pępka pachwiny u mężczyzn, kobiet i dzieci. Pasy brzuszne pooperacyjne, przeciw obwisłości — obniżeniu żołądka na czas ciąży i po ciąży specjalne z patentową neją bandaża "ELASTA" wg wymagań figury. Prostotrzymacze gorsety a la "HESSINGA" i inne. — Wkładki sprężynowe na płaskie stopy. Suspenzoria. — Bandaż "Elasta" pat. przeciw żyłakom, gruczołom dla zreformowania i uszczuplenia zgrubiałej nogi.



NIGDZIE TANIEJ NIE KUPIĆ

ŁÓZKA metalowe. **MATERACE** wszelkiego rodzaju **WÓZKI** **DZIECIĘCE** w najwięcej wyborze i t. p. poleca

najstarsza fabryka mebli żelaz

J. B. WOLKOWSKI

Łódź, Narutowicza 11 tel. 137-70

WAGA: Łóżka dziecięce z siatkami i materacami drucianymi od zł. 40.

Reklama to potęga

HUMOR-TO ZDROWIE!

Tygodnik
SATYRYCZNO - HUMORYSTYCZNY

"ZŁOTA MUCHA" - "TSE-TSE"

PRENUMERATA Kwartalna (zł. 2 gr. 50), Półroczna (zł. 4 gr. 50)
ROČZNA (zł. 8 —).

Redakcja Warszawa Wspólna 6.

NA ŻYCZENIE WYSYŁAMY NUMERY OKAZOWE.

KINO-TEATR
RESURSA
ul. KILINSKIEGO 123

DZIS! Wielkie arcydzieło życiowe, zdumiewające olbrzymim artystem wykonania p. t.

"TRUJACY KWIAAT"

Dzieje młodzieńca o złamanem sercu, mężczyzny, którego porzuciła ukochana kobieta i dziewczyny, która nie mogła się oprzeć pokusom świeckiego życia. — W rolach głównych:

Lili Damita Ernesto Torrence, Raquel Torres i Don Alvarado.

Nast prógr **"NIE ODCHODZ ODENNIE"** Nast prógr

Orkiestra
pod dyrekcją
p. L. Kantora

Początek seansów w dni powszed. o godz. 5.30, 7.30 i 9.15 w soboty o g. 4, w niedz. i św. o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15. W niedziele i święta **PASSE-PARTOUT** prócz urzędowych **NIEMAZNE.**